

*dr Renata Rybacka*

# *Spotkanie z krasnoludkiem*



dr Renata Rybacka

# Spotkanie z kransoludkiem



Toruń 2022

Autor: dr Renata Rybacka

Korekta i redakcja: Hanna Parylak

Streszczenie bajki i biografia: Aleksandra Frankowska

Skład i łamanie tekstu: Patrycja Kubacz

Rysunki i ilustracje: Agnieszka Lidia Spryszyńska

Zarządzanie projektem: Agnieszka Kowalska i Monika Miśkowiec  
z pracownikzpasja.pl

Dystrybucja: Sprzedawaj Więcej [instagram.com/sprzedawaj\\_wiecej\\_](https://www.instagram.com/sprzedawaj_wiecej_/)/

Copywriting: Renata Rybacka Sztuka Komunikacji

Druk: Chroma Spółka z o. o 68-200 Żary, ul. Przemysłowa

ISBN wersja papierowa 978-83-7891-023-7

ISBN EPUB 978-83-7891-028-2

ISBN Mobi 978-83-7891-029-9

ISBN PDF 978-83-7891-030-5

Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie i kopiowanie całości lub części niniejszej publikacji jest zabronione bez zgody autora. Zabrania się jej publicznego udostępniania w internecie oraz odsprzedaży.



DLA MOJEJ MAMY

Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny, pełen niezwykłych wrażeń, pozytywnych emocji i niesamowitej magii. Ponieważ jesteś wyjątkową i nieprzeciętną osobą, mam dla Ciebie równie niecodzienny prezent pod choinkę. Jest to bajka, której bohaterka spotyka krasnoludka. Może myślisz, że krasnoludki czy duszki nie istnieją? Oczywiście, że istnieją! Posłuchaj tylko, jak to było...

Pewnego grudniowego dnia znalazłam się w pięknej, drewnianej, leśnej chacie. W salonie wesoło iskrzył się ogień w kominku, a za oknem roztaczał się zachwycający widok na górskie szczyty oraz szumiący i wartki mimo mrozu potok.

Jednego byłam pewna: tegoroczne święta Bożego Narodzenia muszę zorganizować samodzielnie.

Najpierw usiadłam wygodnie w fotelu i wpatrywałam się w płonące w kominku drewno. Zamyśliłam się na chwilę i powróciłam wyobraźnią do poprzednich świąt Bożego Narodzenia, spędzonych z najbliższą rodziną. Były one cudowne, radosne, pełne miłości i czułości. Łezka popłynęła mi po policzku, a przez moją głowę przebiegła natrętna myśl: „ja sama nigdy nie urządzę choćby najprostszych świąt”. Ale zaraz pojawiła się kolejna. Ta brzmiała już bardziej optymistycznie.

„Może dam radę?! Muszę tylko stworzyć dobry plan”.

Rozejrzałam się dookoła. Salon nadawał się na świąteczną ucztę, bowiem przy oknie stał duży stół i cztery krzesła.